



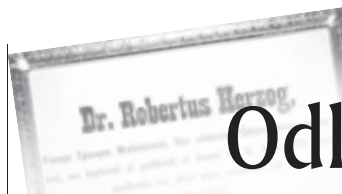
SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

Jak normalnie patrzeć na świat, gdy sposób jego postrzegania został wypaczony przez rodziców – alkoholików? Czy jest to możliwe, gdy przez całe dzieciństwo widzieliśmy go z perspektywy butelki? Problem DDA, czyli Dorosłych Dzieci Alkoholików, nie jest w naszym kraju zjawiskiem marginalnym, o czym można przekonać się, spoglądając chociażby na statystyki dotyczące pijaństwa. Czasami wystarczy lepiej przyjrzeć się otoczeniu, aby dostrzec ludzi, którzy choć z alkoholizmem nie mają wiele wspólnego, noszą w sobie jego piętno. ■

ZA TYDZIEŃ

- DIALOG EKUMENICZNY. Czy coś konkretnego z niego wnika?
- Panorama parafii – SREBRNA GÓRA



120 lat po śmierci bpa Roberta Herzoga parafianie z Budzowa postanowili uczcić jego pamięć. Dlaczego zrobili to mieszkańcy niewielkiej wioski położonej niedaleko Ząbkowic Śląskich?

Okazuje się, że właśnie tam urodził się kapłan, który przez 4 lata był ordynariuszem archidiecezji wrocławskiej.

Zaczął się od niewielkiej tabliczki umieszczonej z tyłu ołtarza. – Wynika z niej jasno, że w 1884 r. Robert Herzog sfinansował renowację ołtarza – mówi proboszcz ks. Józef Michalski. – Zaintrygowało mnie, dlaczego wybrał właśnie tę świątynię.

Odpowiedzi nie trzeba było długo szukać. W jednym z opracowań naukowych ks. prof. Józefa Patera, rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, pojawia się postać R. Herzoga. Znajdziemy tam informację, że biskup urodził się właśnie w Budzowie. Niestety, nie znajdziemy tam zbyt wielu

Biskup z Budzowa

Odkryty na nowo



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

szczegółów związanych z tym faktem. – Chociaż niemieckie księgi parafialne przetrwały wojnę, to niedługo po jej zakończeniu cześć dokumentów została zabrana przez władze komunistyczne – opowiada proboszcz. Niestety, parafia utraciła właśnie te, w których najprawdopodobniej znajdowały się zapisy dotyczące chrztu R. Herzoga. – Być może znajdują się one w jakichś archiwach w Polsce, ale nikt nie jest w stanie wska-

Biskup Robert Herzog zmarł w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1886 r. 120 lat później, również w świątecznej scenerii, mieszkańcy Budzowa modlili się w jego intencji

Powyżej w tle: **Wszystko zaczęło się od tej niewielkiej tabliczki umieszczonej z tyłu ołtarza**

zać mi miejsca ich przechowywania – dodaje proboszcz. – Ich odnalezienie pozwoliłoby nam ustalić na przykład, w którym z domów zamieszkiwał przyszły wrocławski biskup.

Mimo skąpych informacji dotyczących bpa Roberta Herzoga, ks. J. Michalski zorganizował 27 grudnia 2006 roku uroczystą Mszę św. z okazji 120. rocznicy jego śmierci. Biskup zmarł w drugi dzień świąt 1886 roku.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

EUROPEJSKA MODLITWA W ZAGRZEBIU



Bracia z Taizé od 28 grudnia do 1 stycznia gościli w Zagrzebiu czterdzieści tysięcy młodych z całej Europy. Wśród ośmiu tysięcy Polaków byli także nasi diecezjanie. – To jest niesamowity czas – powiedziała „Gościowi” podczas trwania spotkania, Weronika z Bielawy. – Odkrywamy Kościół jako zaczyn pojednania, szukamy sensu życia i tego, jak pozostać wiernym Bogu mimo problemów młodego życia – kończy. Podczas spotkania młodzi rozważali tematy: „Naturalność obcowania z Bogiem i szacunek dla człowieka”, „Bóg czeka na nas wśród ludzi, którzy są biedniejsi niż my”, „Modlitwa jest źródłem, żebyś, czerpiąc z niego, kochał”. Z młodymi Polakami pielgrzymował bp A. Siemieniowski z Wrocławia. ■

Podczas modlitwy. Cisza otwiera na piękno życia duchowego i komunii z Bogiem

O tym pisaliśmy w roku 2006

4.01 – po raz pierwszy bp Ignacy Dec złożył wizytę duszpasterską dwunastu rodzinom z Wałbrzycha. – Dzięki tej wizycie wiele mirażów zostało zdemaskowanych i w bardzo dobitny sposób przekonałem się, jak ludzie dzisiaj żyją – mówił biskup.



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

Msza papieska na świdnickim rynku. Wiele wydarzeń minionego roku było dedykowanych Janowi Pawłowi II

5.01 – ogłoszono decyzję Benedykta XVI, że ks. prof. Andrzej Simieniewski, wykładowca PWT i ojciec duchowny wrocławskiego seminarium, otrzyma sakrę biskupią.



Ten wałbrzyski kościół jest diecezjalnym sanktuarium Drzewa Krzyża Świętego

6.01 – po raz pierwszy bp Dec spotkał się z pracownikami mass mediów działających na terenie diecezji.

8.01 – w niedzielę Chrztu Pańskiego, rozpoczęto nową tradycję w diecezji. Po raz pierwszy bp Ignacy Dec udzielił sakramentu chrztu św. W katedrze biskup ochrzcił troje dzieci.

15.03 – finał pierwszego Diecezjalnego Konkursu Przedzszkolnej Piosenki Religijnej w Dzierżonowie.

25.03 – druga rocznica utworzenia diecezji świdnickiej i sa-

kry biskupiej naszego ordynariusza. Za największe osiągnięcie dwóch lat ks. biskup uważa przygotowanie warunków socjalnych w Świdnicy dla pierwszych kleryków seminarium.

26–30. 03 – nawiedzenie diecezji przez relikwiarz ze szczątkami bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona harcerzy. Uroczystości odbyły się w Świdnicy, Dzierżonowie, Kłodzku i w Strzegomiu.

31.03–2.04 – diecezjalne obchody rocznicy śmierci Jana Pawła II w Świdnicy. – Chcemy wydać owoce tego świętego czasu, by okazać synowskie posłuszeństwo Ojcu Świętemu – mówił biskup podczas Mszy św. na świdnickim Rynku.

30.04 – pierwszy diecezjalny zjazd prezesów Towarzystwa Przyjaciół Seminarium w Świdnicy.

30.04–1.05 – pierwsza Parafialna Grup Ministranckich w Strzegomiu połączona z Pielgrzymką Ministrantów Diecezji Świdnickiej. W spotkaniu wzięło udział prawie trzystu chłopców.

20.05 – w katedrze czterech diakonów przyjęło święcenia kapłańskie.

27.05 – diecezjalna pielgrzymka młodzieży do Krakowa na spotkanie z Benedyktem XVI.

8–11.06 – Ogólnopolskie Forum Gmin Cysterskich (Kamieniec Żąbkowski i Bardo).

24.06 – Diecezjalne Spotkanie Młodzieży w Wambierzycach – tak słabej frekwencji nie notowano w historii imprezy. Uczestniczyło zaledwie kilkadziesiąt osób.

25.06 – powołanie do istnienia dwóch nowych parafii diecezji: pw. Miłosierdzia Bożego w Bielawie i NSPJ w Świdnicy.

Opust w Gorzanowie. Przez cały rok parafie tętnią rytmem pracy duszpasterskiej i obfitują w wydarzenia ważne dla danej wspólnoty



1–2.07 – obchody 40-lecia koronacji figurki Matki Bożej Bardzkiej.

31.07–10.08 – Piesza Pielgrzymka Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę. Po raz pierwszy grupa wałbrzyska wyruszyła ze swojego miasta.

8.08 – powódź na terenie diecezji. Ucierpiał szczególnie miejscowości Kotliny Kłodzkiej.

4.09 – po raz pierwszy rozpoczęcie nowego roku szkolnego w Katolickiej Szkole Podstawowej Caritas w Świdnicy. W Pszennie dolnośląska inauguracja roku szkolnego.

16.09 – obchody 25-lecia „solidarności Polsko-Czechosłowackiej” w Nowym Gieraltowie.

17.09 – kościół pw. Podwyższenia Krzyża w Wałbrzychu, diecezjalnym sanktuarium Drzewa Krzyża Świętego.



Zabawa w świetlicy Caritas. Życie diecezji to także mrówcza praca różnych instytucji diecezjalnych

rem godności człowieka”, z referatami wystąpili: ks. bp I. Dec, ks. J. Czarny, ks. bp J. Kupny, ks. B. Drożdż, P. Borkowski.

21.10 – na Zamku Książ konferencja „Solidarni wobec bezrobocia i ubóstwa”, przygotowana przez Akcję Katolicką Diecezji Świdnickiej.



Finał XIV Świdnickiego Przeglądu Zespołów Kolędniczych. Rok 2006 to także czas wielu wydarzeń o charakterze cyklicznym

8.10 – zmarł ks. prał. Stefan Witczak, proboszcz w Gieraltowie. Pogrzeb odbył się pięć dni później.

12.10 – sesja popularnonaukowa nt. „Jan Paweł II promotora

25.10 – ukazał się pierwszy numer dodatku do tygodnika „Niedziela” – „Niedziela Świdnicka”.

18.11 – w Bardzie jedno z pierwszych spotkań w ramach rozpoczęcia realizacji diecezjalnego programu formacji permanentnej kapłanów.

25.11 – pierwszy dzień skupienia dla organistów naszej diecezji. Udział wzięło piętnastu muzyków.

26.11 – w Sokołowcu obchody 60-lecia polskiej prowincji sercanów.

2–3.12 – pierwszy Adwentowy Dzień Skupienia Młodzieży. Spotkanie rozpoczyna realizację nowego programu opracowanego przez ks. K. Iwaniszyną.

Spotkania bożonarodzeniowe w diecezji

Wigilie wigilii

Nasz biskup zanim zasiadł do rodzinnej wigilii, uczestniczył w dziewiętnastu spotkaniach opłatkowych.

W nawale przedświątecznych przygotowań są momenty, kiedy łatwo przypominamy sobie, po co to wszystko.

Okolicznościowe spotkania

opłatkowe w kręgu znajomych, współpracowników, działaczy, przyjaciół czy sąsiadów stwarzają serdeczny klimat wspólnoty. Tym bardziej gdy jednym z gości łamiących się opłatkiem jest biskup.

Przedszkolaki z Pszenna grający rolę Świętego Małżeństwa



Natomiast z drugiej strony

wierni mają okazję spotkać biskupa w okolicznościach innych niż liturgia czy oficjalne uroczystości. – Lubię przychodzić na nasz rynek, żeby posłuchać życzeń i podzielić się opłatkiem z biskupem i prezydentem – wyznaje Kazimiera Rogulska ze Świdnicy. A Bolesław Bartkowski ze Świebodzic tuż po wigilii dla ubogich zwierza się: – Na co dzień Kościół jest dla mnie czymś odległym. Dobrze, że biskup usiadł z nami do stołu, to ładny symbol jedności z tymi, którzy w świecie zupełnie się nie liczą. Jeden z samorządowców wałbrzyskich po pełnej splendoru wigilii w Zamku Książ deklaruje: – Od kilku lat nie byłem u spowiedzi. Dzisiaj dotarło do mnie, że te fajerwerki mają sens tylko wtedy, kiedy osobście spotkam Jezusa. Konfesjonał czeka na mnie – szepcze.

Opłatek z biskupem

■ **14.12** – wigilia dla niepełnosprawnych w Sokołowsku oraz w Wałbrzyskiej Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

■ **15.12** – spotkanie pt. „Boże Narodzenie w Zamku Książ”.

■ **16.12** – opłatek z siostrami zakonnymi diecezji świdnickiej.

■ **18.12** – spotkanie przedświąteczne z kapłanami dekana-

tu Świdnica Zachód (Witoszów Dolny).

■ **20.12** – spotkanie wigilijne w Środowiskowym Domu Samopomocy w Świdnicy, wieczera wigilijna w naszym seminarium duchownym oraz uroczystość opłatkowa dla Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Kupców Świdnickich.

■ **21.12** – opłatek w Domu Dziennego Pobytu „Przystań” w Świdnicy, potem w kurialnej auli spotkanie z nauczycielami i pracownikami Kuratorium Oświaty, a wieczorem z księżmi dekanatu Wałbrzych Zachód (Wałbrzych, parafia pw. św. Anny).

■ **22.12** – spotkanie w Świdnickiej Kurii Biskupiej z pracownikami kurii, dziekanami, prezydentami miast, burmistrzami, starostami, wójtami, potem spotkanie opłatkowe w Komendzie Powiatowej Policji w Wałbrzychu, a wieczorem spotkanie przedświąteczne z mieszkańcami Świdnicy na świdnickim rynku.

■ **23.12** – wigilia z ubogimi w Świebodzicach, potem spotkanie opłatkowe ze studentami studiów zaocznych teologii sekcji świdnickiej PWT oraz spotkanie opłatkowe w Schronisku im. św. Brata Alberta w Świdnicy.

■ **24.12** – posiłek wigilijny z ubogimi i samotnymi w parafii pw. św. Jerzego w Wałbrzychu, po południu wigilia z ubogimi w jadalni Caritas w Świdnicy, a wieczorem wieczera wigilijna w rezydencji.

XRT



Komendant ZHP P. Pamula przekazał Betlejemskie Światło Pokoju m.in. naszemu biskupowi



Serdecności w Środowiskowym Domu Samopomocy w Świdnicy

Ks. bp Ignacy Dec nie ukrywa, że wigilijna atmosfera pomaga mu w poznaniu ludzi, jest bowiem okazją do spotkań i rozmów o sprawach nurtujących różne środowiska tworzące nasz lokalny Kościół. Biskup chętnie przyjmuje zaproszenia do udziału w tego rodzaju spotkaniach. I nieważne, czy ich uczestnikami będą lokalni politycy, duchowni, czy też ubodzy, lub seniorzy. – Wszystkim chcę głosić, jak cennymi w oczach Boga są ludzie, skoro Słowo stało się jednym z nas – wyjaśnia.



Wójt gminy Świdnica T. Mazurek podczas spotkania w Urzędzie Gminy łamała się opłatkiem m.in. z księżmi (od prawej) M. Gałuszką i S. Kościelnym



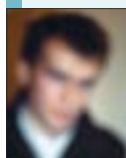
Kurialna aula. Aktorzy jasełek integracyjnych otrzymali od biskupa słodkie upominki

ZDJEŃCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

Sonda

MASKA

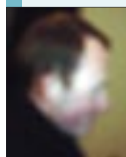
KRZYSZTOF, LAT 27, MIĘDZYSILE



– Jestem DDA. Co to znaczy? U mnie objawiało się to niezdolnością do miłości, chociaż jej pragnąłem.

Wszystkie relacje niszczyłem. Nie umiałem szukać kompromisów. Trudno mi było wybaczyć urazy. Szczególnie, kiedy zadano mi ból przez odsłonięcie mojej słabości – nieważne, czy to było świadome działanie, czy też przypadek. Odbierałem to jako najgorsze upokorzenie.

ROBERT, LAT 43, KUDOWA ZDRÓJ



– Jestem po terapii. Ona stanowi prawdziwy początek mojego życia. Wcześniej byłem przekleństwem swojej rodziny. Przez konfliktowość i nieumiejętność panowania nad emocjami nie miałem kolegów, nawet zwolniono mnie z pracy, ponieważ nikt nie chciał stanąć w mojej obronie.

Najgorzej jednak cierpiała moja żona. Zupełnie się nie rozumieliśmy. Czasami powtarzała, że się mnie boi, bo jestem nieobliczalny. A ja nie wiedziałem, co jest grane!

BOŻENA, 24 LATA, ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE



– Z dzieciństwa pamiętam tylko strach, niepewność, wstyd, opuszczenie. Zawsze czułam się gorsza, inna, zła, winna, chora psychicznie. Nie lubiłam siebie, nie lubiłam swojego ciała. Zupełnie nie potrafiłam powiedzieć, co czuję. Nie zwierzałam się nikomu na temat tego, co się dzieje w domu. Reguły rodziny z problemem alkoholowym miałam opanowane do perfekcji: nie mów, nie ufaj, nie czuj. Na zewnątrz wszyscy postrzegali mnie jako fajną, uśmiechniętą dziewczynę. To była tylko maska.

Ciągłe szukasz uznania, jesteś nadmiernie odpowiedzialny, twoja lojalność nie zna granic, **masz kłopoty w nawiązaniu bliskich kontaktów** – **prawdopodobnie jesteś DDA.**

tekst i zdjęcia

KS. ROMAN TOMASZCZUK

P oza tym: musisz domyślać się, jakie zachowanie jest normalne, nie jesteś stały w dążeniach, kłamiesz równie łatwo jak mówisz prawdę, jesteś bezlitosny w ocenianiu samego siebie, nie jest ci łatwo bawić się i przeżywać radość, traktujesz siebie bardzo serio, nie panujesz nad nerwami, kiedy sytuacja wymyka ci się spod kontroli, jesteś przekonany o swej inności, trudno z tobą żyć, bo jesteś impulsywny, przez co poddajesz się biegowi zdarzeń, zamiast szukać alternatywnych rozwiązań.

Obciążenie

Skoro mamy w Polsce setki tysięcy rodzin dotkniętych problemem alkoholowym, to dzieci naznaczonej przez rodzica alkoholika muszą być miliony. W świadomości społecznej problemu jednak nie ma. Ciągłe więcej uwagi poświęca się sprawcom nieszczęścia – alkoholikom niż ich ofiarom – dzieciom.

– Winę za taki stan ponoszą sami zainteresowani, czyli DDA – uważa psychoterapeutka Barbara Gradowska. – Próbowaliśmy organizować sesje terapeutyczne dla nich. Nie cieszą się one popularnością. Trudno zebrać grupę ośmiu czy dziesięciu osób. DDA uważają, że odcięcie się od domu, albo chociażby wyjście z niego, zamyka sprawę. A to nieprawda. Obciążenie zostaje i zniekształca psychikę. Skutki nie

Doroste Dzieci Alkoholików (DDA)

Zdjąć maskę

każą na siebie zbyt długo czekać – ostrzega.

Ignorowanie sprawy powoduje nakręcanie się spirali zła. Dorastanie w tzw. rodzinie dysfunkcyjnej pozostawia trwałe ślady w ludzkiej psychice. Wpływa bardzo mocno na postrzeganie siebie, innych, także Boga (którego wzorem jest ojciec alkoholik). Utrudnia zdolność przeżywania więzi międzyosobowych, a na zaistniałe wpływa destrukcyjnie.

Pieńko

Wszystko zaczyna się w rodzinie, w której jest problem z chorobą alkoholową (najczęściej ojca). – Wstydziliem się swojego ojca – wspomina Piotr z Mieroszowa. – Pamiętam, że kiedy odkryłem, że ojciec jest pijakiem (tak potem mówiła o nim moja matka), byłem przekonany, że kiedy go poproszę, to przestanie pić. Wtedy była jeszcze nadzieja. Żył krótko.

Bardzo często źródłem dzisiejszych problemów jest życie dramatami przeszłości

ko. Butelki znajdowałem po wszystkich kątach, awantury w domu to była codzienność. Ojciec nie panował nad sobą. Chodził po mieszkaniu rozebrany i śmierdzący. To było

takie upokarzające. Czułem się nikim. Bałem się zapraszać kolegów do domu. Nigdy nie wiadomo było, co będzie się działo, kiedy „on” przyjdzie (odmówiłem mu prawa do słowa „ta-

POMOC

Na terenie diecezji w każdym mieście powiatowym działają instytucje pomagające uzależnionym i współuzależnionym. O pomoc można zwrócić się do ośrodka w Czarnym Borze tel. 074 8450124. Informacje także na: www.dda.bhd.pl oraz www.dda.niepije.pl



to”, gardziłem nim i się go wyrzekłem) – kończy z zadumą.

Życie rodziny alkoholika jest nieprzewidywalne i niespójne. W domu panują dwa porządki: kiedy ojciec jest trzeźwy (kochający i czuły tatuś) i kiedy jest pijany (brutalny i gwałtowny lub nieobecny intruz). Rodzina rządzi się swoimi regułami. One kształtują mentalność dziecka. Widać to już u przedszkolaków. Problemy osobowościowe nasilają się w okresie dorastania.

Czyściec

Opisane na wstępie zachowania DDA objawiają się w różnym stopniu i z różnym nasileniem w zależności od indywidualnej historii życia. Psycholodzy wyróżniają kilka typów DDA: wyobcowani (uważają się za innych, bardzo silnie się kontrolują i żywią przekonanie, że ludzie ich oceniają i to niekorzystnie), smutni (leczą depresję, a przyczyną problemu jest alkoholizm w rodzinie),

skrzywdzeni (są pełni złości, żalu, rozgoryczenia w stosunku do pijącego rodzica, wciąż pozostają w pozycji ofiary), uzależnieni (pamiętają złe dzieciństwo, a mimo to sami brną w stronę uzależnienia), współzależnieni (przyzwyczajeni w dzieciństwie do pomagania innym – matce, rodzeństwu

– wikłają się w związki, w których trzeba się kimś opiekować, np. z uzależnionymi), odnoszący sukcesy (wielu DDA świetnie radzi sobie zawodowo, są odpowiedzialni, efektywnie działają pod wpływem stresu, firmę traktują jak rodzinę, niewiele oczekując w zamian, wystarczy im uścisk dłoni albo pochwała, świetnie radzą sobie na mównicy, opanowani skrywają wewnętrzny stres przed oceną), z poczuciem niższości (z powodu kiepskiego obrazu siebie ukształtowanego w dzieciństwie, nieumiejętności nawiązywania relacji i lęku przed bliskimi relacjami).

Aby rozpocząć proces zdrowienia, DDA musi sobie uświadomić, że ma specyficzną ukształtowaną osobowość. – Trzeba połączyć przeszłość z aktualnymi problemami rodzinnymi, czy zawodowymi – radzi Gradowska. – Proces zdrowienia polega na ujawnieniu dramatów przeszłości, odreagowaniu krzywd i konstruktywnym zaplanowaniu nowego życia. DDA nie mogą się do końca wyleczyć. Ale mają szansę na życie dające pokój i radość sobie samym i tym, których kochają. Dlatego konieczne jest wzięcie udziału w terapii indywidualnej i grupowej, a potem w razie konieczności kontakt z profesjonalnymi doradcami – kończy, sięgając na półkę pełną fachowej literatury.

Można więc zdobyć wiedzę – z tym nie ma problemu. Potem jednak trzeba chcieć zdjąć maskę – o to już zdecydowanie trudniej. ■

DDA – KIM JESTEŚMY?

Dorastaliśmy w rodzinach dysfunkcyjnych. Ich środowisko wypaczyło nasze myślenie o nas samych i o otaczającym nas świecie. Widząc siebie w krzywym zwierciadle informacji i sygnałów, dawanych nam przez naszych rodziców, uwierzyliśmy, że jesteśmy „nie w porządku”. Zostaliśmy pozbawieni naszej autentycznej tożsamości i zaczęliśmy szukać sposobów na dobre samopoczucie. Chociaż wyglądamy jak dorośli, nadal zachowujemy się jak dzieci i pozwalamy, aby inni mieli wpływ na nasze myślenie o sobie, nasze poczucie własnej wartości i nasze szczęście. Nasze nieprawidłowe myślenie było przyczyną tego, że podejmowaliśmy decyzje, które nas niszczyły. Dlatego też chcemy przestać poprawiać własne samopoczucie nieskutecznymi zachowaniami, nadużywaniem innych ludzi, seksem, substancjami odurzającymi, manią posiadania, manią sukcesu, pieniędzmi itp.

Cytat z książki „12 Kroków dla Dorosłych Dzieci z uzależnieniowych innych rodzin dysfunkcyjnych”

Sonda

WYZWOLENIE

KRZYSZTOF, LAT 27, MIĘDZYLEŚIE

– Zawsze zależało mi na jakości mojego życia. Wiem dobrze, że zmierzenie się z DDA to tylko kolejny wielki krok w stawianiu się „kims”. Znowu moje życie nabrało rozpędu. Spokojnie patrzę w przyszłość. Kocham i nie boję się założyć rodziny. Wiem, że nie skrzywdzę ani mojej Agnieszki, ani naszych dzieci, które kiedyś będziemy mieć. Jestem gotów troszczyć się o ludzi, którzy mi siebie zawierają.



ROBERT, LAT 43, KUDOWA ZDRÓJ

– Jestem innym człowiekiem. Patrząc inaczej, tzn. prawdziwie na moją żonę. Potrafiłem znaleźć sobie pracę i daję sobie w niej radę. Jestem teraz pewny siebie, nie daję się wykorzystywać. Umieję rozmawiać o swoich problemach i je rozwiązywać. Nie wstydzę się swoich rodziców, bo wiem teraz, dlaczego mój ojciec pije. Odzyskałem prawdziwą twarz, która do tej pory ukrywała się pod maską nałożoną mi przez ojca alkoholika.



BOŻENA, 24 LATA, ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE

– Nauczyłam się mówić o tym, co mnie boli, co smuci, co cieszy. Nauczyłam się płakać, pozwoliłam sobie na płacz, wcześniej nie płakałam, wszystko dusiłam w sobie. Pozwoliłam sobie na przeżywanie takich uczuć jak: złość, gniew, smutek, tęsknota. Całe życie wypierałam te uczucia. Teraz pozwalam sobie na słabość, wcześniej musiałam być silna, byłam bardzo surowa w stosunku do siebie, wręcz bezlitosna. Dzięki terapii zaczęłam czuć swoją wartość.



Schola z Bolkowa

Kolędowanie w stylu gospel

Gospodarze III Diecezjalnego Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Bolkowie – który odbędzie się już za tydzień – nie tylko śpiewają i sami układają piosenki, ale także pomagają potrzebującym.

Schola działająca przy parafii św. Jadwigi, bo o niej mowa, gra ballady, reggae, piosenki Magdy Anioł, „mocne” kawałki. Najbardziej jednak upodobała sobie gospel – i wykonywaną w tym stylu pastoralkę „Alleluja, w Betlejem się narodził Bóg”. Grają na bongosach, przeszkadzajkach, gitarach...

– Nie ma muzyki, która byłaby nie do zaśpiewania, ważne, by przybliżyła do Boga – podkreśla s. Marisstella, elżbietanka, opiekująca się grupą. – Tekstów szukamy gdzie się da: śpiewamy piosenki znanych artystów, to, co gdzieś usłyszymy. Niekiedy dodajemy zwrotki, czasem wymyślamy teksty (w tym pomaga prowadzący scholę Andrzej Taborski), wprowadzamy własną aranżację muzyczną (tym zajmuje się Rafał Bona).



DOROTA BAREŁA

S. Marisstella podczas festiwalu w Bolkowie

Śpiew i formacja

Do scholi należą dzieci do kl. IV szkoły podstawowej (to tzw. kandydaci) i starsze (schola właściwa). Obecnie wszystkich jest około 40 osób.

Kiedyś brali udział w festiwalach w Łądku, Legnicy. Teraz śpiewają podczas niedzielnej Mszy św., na Pasterce, Roratach, Różańcu itp. oraz, oczywiście, podczas Festiwalu Kolęd i Pastorałek.

– Główny nacisk kładziemy nie na występy, ale na formację – wyjaśnia s. Marisstella. – Młodzież raz w miesiącu uczestniczy w przygotowanej specjalnie dla niej Mszy św., ma swoje nauki. W 10-osobowych grupach charytatywnych spotykają się raz w tygodniu, by wspólnie zastanowić się, jak mogą pomóc tym, których biedę i problemy zauważyli ostatnio.

Rozdają dary z Caritas: mleko, ryż, ubrania. Podejmują różnego rodzaju akcje: sprzedaż wykonywanych przez siebie figurek, zbieranie datków w supermarketach.

Nawet domek, w którym mają próby, wyremontowali sami... Teraz schola jest w trakcie podejmowania adopcji na odległość dziecka z Afryki.

DOROTA BAREŁA

Pasterka inna niż wszystkie

Ołtarz w grocie

Wysoka aż po samo sklepienie świątyni. Powstała w niewielkiej wsi Bobolice, w tamtejszym sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, o czym niedawno pisaliśmy. Przy takiej właśnie szopce o północy 24 grudnia odprawiona została wyjątkowa Msza św. pasterska.

Tak jak zapowiadał ks. Krzysztof Ziobrowski, proboszcz parafii w Zwróconej, do której należą Bobolice, Pasterka była wydarzeniem wyjątkowym. Zamiast ministrantów przy ołtarzu stanęli „pastuszkowie” w kubraczkach. Sam ołtarz, przed którym ułożony był żłóbek, a przy nim natu-

Szopka wysoka po samo sklepienie. W grocie znalazł się nie tylko żłóbek, ale także i ołtarz

ralnej wielkości postaci Matki oraz Opiekuna Jezusa, stanowił centralny element szopki. Takich „symbolicznych” zestawień było znacznie więcej. Największe wrażenie z pewnością robiło przeniesienie z żłóbka Najświętszego Sakramentu. Umieszczony tam tuż po Przemienieniu, spoczywał aż do komunii, kiedy to jego miejsce zajęła figurka Dzieciątka. Jeśli do tak wyjątkowego klimatu dołączyć „przerwę” w sprawowaniu liturgii, aby po homilii przełamać się opłatkiem z wiernymi zgromadzonymi w świątyni, to trudno uznać za przesadne stwierdzenie, że była to jedna z najpiękniejszych Pasterek.

Trud ponaddwumiesięcznej pracy parafian nie poszedł na marne. Szopka w Bobolicach bez wątpienia zalicza się do tych, które trzeba zobaczyć. 16-metrowa budowla na pewno jest jedną z największych w Europie. Ważące około dwie tony rusztowanie mówi samo za siebie.

Warto zajrzeć do Bobolic. Tym bardziej że tamtejsza szopka jest chyba jedyną w naszej diecezji, w której możemy na przykład posadzić swoją pociechę na ogromnym wielbłądzie, aby zrobić pamiątkowe zdjęcie.

ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI



ZDJEŃCIA ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

W czasie Mszy św. zamiast figurki Dzieciątka w żłobku złożono Najświętszy Sakrament



To chyba jedyna szopka, w której można dosiąść wielbłąda



Zapowiedzi

■ HERODY NA START

Rusza Świdnicki Przegląd Zespołów Kolędniczych. Organizatorzy zachęcają do udziału. – Impreza odbędzie się po raz piętnasty. Zasady uczestnictwa: W przeglądzie mogą wziąć udział wszyscy, zarówno zespoły, jak i indywidualni uczestnicy (dzieci, młodzież, dorośli), prezentując różne formy obrzędów związanych z Bożym Narodzeniem. Przegląd ma charakter konkursu. Czas trwania prezentacji do 30 min. Przewidywany termin: 9–12 stycznia 2007 r. Opiekunowie zespołów mają obowiązek dostarczyć scenariusz prezentacji organizatorowi imprezy. Szczegóły: www.sok.com.pl.

■ REKOLEKCJE DLA DZIEWCZĄT

Siostry Niepokalanki z Wałbrzycha zapraszają dziewczęta szkół ponadgimnazjalnych na rekolekcje, termin: 28.01–1.02. 2007 roku, zgłoszenia proszę kierować na adres: s. Izabela, pl. M. Darowskiej 1, 58-305 Wałbrzych, tel. 074 843 38 53, e-mail: s.izabela@poczta.onet.pl. Szczegóły: www.niepokalanki.pl.

■ REKOLEKCJE DLA CHŁOPCÓW

Młodzież męska starszych klas szkoły średniej jest zaproszona przez przełożonych i kleryków naszego seminarium na rekolekcje, które odbędą się w Zagórzcu Śląskim i w Świdnicy, termin: od 8 do 10 lutego. Szczegóły u proboszczów.

■ REKOLEKCJE DLA KATECHETÓW

Zimowe rekolekcje dla katechetów odbędą się w terminach: 29.01–31.01 (w Zagórzcu Śląskim, w Domu Caritas) i 7.02–9.02 (w Bardzie u sióstr urszulanek). Udział w rekolekcjach należy zgłaszać wyłącznie w Wydziale Katechetycznym (tel. 074 85 64 404 lub katecheza@diecezja.swidnica.pl).

Gogołów – wieś, która mimo wszystko żyje

Z potrzeby serca

Mówią, że kiedy we wsi nie ma księdza i nauczycieli, to wieś musi umrzeć. Tak bywa, ale nie zawsze.

Może dlatego, że ksiądz jeszcze w Gogołowie jest. Wieś, licząca około trzystu pięćdziesięciu mieszkańców, to filia parafii w Wirach koło Świdnicy. Od proboszcza, wtedy ks. Tadeusza Chlipały, wszystko zresztą się zaczęło. On zainspirował Wiktorię Piotrowską, mieszkankę Gogołowa, by przygotowała jasełka.

To było cztery lata temu

Pani Wiktoria, choć nie ma specjalnego przygotowania w tym kierunku, przejęła się zadaniem. – Najpierw trzeba mieć serce – odpowiada o powód swojego zaangażowania.

Ciekawe, że nie wszystkim w wiosce przypadły do gustu nowości kulturalne. – W małych społecznościach wszystko, co nowe, jest przyjmowane z ostrożnością i niedowierzaniem – tłumaczy kobieta zagadnięta po ubiegłorocznych jasełkach. – Ale widzi ksiądz, jest nas tu dzisiaj cała sala. Patrzymy na swoje dzieci i wnuki i serce rośnie, że takie piękne rzeczy się dzieją.

Rzeczywiście

Jasełka, wystawione w zeszłym roku 17 grudnia, to popis umiejętności i talentów małych i młodych mieszkańców wsi. Próby trwały trzy ty-

Zaangażowanie aktorów jest nieprzeciętne



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

godnie. Jeszcze wcześniej trzeba było przygotować scenariusz. Jego tekst to owoc poszukiwań całej aktorskiej grupy. Natomiast deko-

Stroje są dziełem rodziców i dzieci

głem, bo jestem pod wrażeniem pracy, która jest tu wykonywana – mówi. **XRT**



Nawet współczesne akrobacje przydają się w gogołowskich jasełkach

racje i stroje to dzieło rodziców i dzieci. – Każdy z nas sam miał przygotować sobie kostium dla swej roli – wyjaśniają.

Wszyscy cieszą się, że przedsięwzięcie zyskuje nowych przyjaciół. Oprawą muzyczną przedstawienia zajął się ostatnio Janusz Starek ze Świdnicy, kierownik tamtejszego Schroniska dla Nietleńców. – Pomo-

TO NIE WSZYSTKO

Jasełka to największe nasze dzieło. Na co dzień spotykamy się w świetlicy, by tańczyć, śpiewać, malować i bawić się. Lubię te zajęcia. Cieszy mnie to, że potrafimy razem coś zrobić, że nie spisaliśmy siebie na straty, tylko dlatego, że mieszkamy w małej wiosce. Moim marzeniem jest, by wszyscy mieszkańcy byli zadowoleni z tego, co tu robimy. A już dzisiaj myślę o tegorocznych jasełkach.

WIKTORIA PIOTROWSKA
rolnik, handlowiec



PANORAMA PARAFII

Radochów – pw. św. Mikołaja (dekanat Łądek Zdrój)

U podnóża Cierniaka

W porównaniu do miast życie w Radochowie to prawdziwa sielanka. Spokój, cisza, widok na urocze, szczególnie jesienią, Góry Złote sprawiają, że jest to jedno z nielicznych jeszcze miejsc, nieskażonych nieustanną gonitwą za pracą, pieniądzem...

– Wszystko faktycznie byłoby tak piękne, gdyby nie brak pracy – mówi proboszcz, ks. Stanisław Tyczyński. – W tym niewiele różnimy się od pozostałych miejscowości naszego regionu, opuszczanych masowo w poszukiwaniu pracy za granicą.

Miejsce kultu

Za to reszta pasuje do opisu miejscowości. Nad wsią, położoną tuż obok jednego z najpopularniejszych źródeł Kotliny Kłodzkiej – Łądkiem, wznosi się niewielka, lecz niezmiernie ważna góra. To Cierniak, który wraz ze znajdującą się na jego szczycie kaplicą jest jednym z najciekawszych miejsc regionu.

Idea budowy tej świątyni zrodziła się w latach trzydziestych XIX w., kiedy to sołtys Radochowa Anton Wasmann po wyzdrowieniu z ciężkiej choroby postanowił uczynić górę miejscem kultu maryjnego. Na początku ufundował obraz MB Wspomożenia Wiernych i umieścił go na drzewie rosnącym na szczycie. Malowidło niabawem trafiło do specjalnej grotty. W 1849 r. wybudowano tam kaplicę. Dwa lata później budowlę zastąpiła mrowana świątynia z dzwonem. Niestety, po wojnie zniknął on w niewyjaśnionych okolicznościach. – W 2004 roku, gdy obchodziliśmy 150-lecie kalwarii na Cierniaku, poświęciliśmy nowy dzwon – mówi proboszcz. – Ufundował go Alfred Winkler, dawny mieszkaniec Radochowa.

Kontynuują tradycję

Do kaplicy nie prowadzi zwykły szlak. Od połowy XIX w. budowano na podejściu kamienne stopnie, na któ-



ZDJEŃCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



KS. STANISŁAW TYCZYŃSKI

Urodził się 21 września 1956 roku w Jutrosinie. Świecenia kapłańskie przyjął 23 maja 1981 roku we Wrocławiu. Posługę proboszcza w Radochowie pełni od 2001 roku.

Po lewej: Kościół parafialny pw. św. Mikołaja

U góry: Stary krzyż przy kościele parafialnym

rych fundatorzy umieszczali swoje nazwiska lub nazwy instytucji. Wśród nich znajdziemy, wydawałoby się osobliwe jak na tamte czasy, niemieckie Towarzystwo Przyjaciół Polski. – Idea budowy kolejnych stopni wcale nie umarła – zapewnia proboszcz. – Między innymi w 1999 r. rzemieślnicy z branży fotograficznej ufundowali następne schody. Ich losu nie podzielili, niestety, prowadzące na górę stacje Drogi Krzyżowej, po których nie ma obecnie właściwie żadnych śladów.

Co tydzień

Najstarszą budowlą na terenie wspólnoty jest kościół parafialny pw. św. Mikołaja. Pojawia się on w dokumentach datowanych na 1384 rok. Ówczesna budowla nie przetrwała do dzisiaj – została przebudowana w XVI wieku. Niewielka, bo licząca około 900 osób wspólnota posiada jeszcze dwie świątynie filialne. Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego znajduje się w Konradowie. Natomiast wieś Orłowiec pochwalić się może świątynią, której patronem jest św. Sebastian. Przy parafii działają między innymi Żywy Różaniec oraz Eucharystyczny Ruch Młodych. Ciekawostką jest wydawany tu biuletyn, który, w przeciwieństwie do większości podobnych pism parafialnych, nie jest miesięcznikiem, lecz tygodnikiem.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

ZDANIEM PROBOSZCZA

Istnienie ośrodka pielgrzymkowego na Cierniaku bez wątpienia jest czynnikiem pobudzającym religijność nie tylko wśród parafian, ale także pośród mieszkańców całego naszego regionu. Dość powiedzieć, że coraz częściej zaglądamy tu grupy nie tylko z Dolnego Śląska. Coraz częściej gościmy tu osoby z odległych zakątków kraju, nie wspominając chociażby o Czechach czy Niemcach. Cierniak został nawet obrany jako miejsce dorocznych spotkań jednej z wrocławskich grup AA. Niezwykłość tego miejsca pogłębia zamieszkiwanie tam pustelnika, któremu leśnicy niedawno wybudowali nową pustelnię. Stopniowo odzyskuje ono należną mu rangę – przestaje być ośrodkiem modlitwy znanym tylko okolicznym mieszkańcom. W maju, gdy tak jak w innych kościołach uroczystie modlimy się Litanią Loretańską, codziennie na Cierniak wspina się od 100 do 200 osób, a podczas uroczystości odpustowych, odbywających się 15 sierpnia, przybywa tu nawet 2–3-tysięczna rzesza wiernych.

ZAPRASZAMY NA MSZE ŚW.

■ Niedziele: Radochów – godz. 8.00 i 12.30
Orłowiec – godz. 9.30
Konradów – godz. 11.00

■ Dni powszednie: Radochów – we wtorki, środy i czwartki godz. 17.00 (latem 18.00) Konradów – w piątki godz. 16.00 (latem 17.00)